

Wschodni pomocnicy Hitlera

data aktualizacji: 2019.09.09 autor: Redakcja



Rekruci do 450-Turkbatalionu na stacji w Skierniewicach. Jak widać egzotyczni poborowi wzbudzali dużą ciekawość mieszkańców. Luty 1942 roku. (Zdjęcie z albumu Pana Celichowskiego.)

W 1942 roku w Skierniewicach tworzone bardzo oryginalne, jak na Wehrmacht, wojsko. W skład formowanej jednostki wchodziły kompanie Kirgizów, Uzbeków, Kozaków, Turkmenów, pluton Tadżyków i pluton Tatarów.

W niedzielę, 22 czerwca 1941 roku, o godz. 3.15 rozpoczęła się operacja „Barbarossa”. Hitlerowskie Niemcy zaatakowały ZSRR wzdłuż całej granicy. Zaskoczona Armia Czerwona cofała się na wszystkich frontach. Już w początkowej fazie operacji Wehrmacht wdarł się setki kilometrów w głąb Rosji. Wraz z postępami wojsk, do niewoli trafiały tysiące Czerwonoarmistów. Nawet niemieckie dowództwo było zaskoczone ilością pojmanych żołnierzy. Zaczęto tworzyć dla nich zaimprovizowane obozy. Były one obozami jenieckimi tylko z nazwy, a z konwencją genewską nie miały nic wspólnego.

Jeńcy w służbie Wehrmachtu

Jesienią 1941 roku w niewoli przebywało już kilkaset tysięcy żołnierzy. Bardzo szybko okazało się, że wśród nich są przedstawiciele wielu uciśnionych przez Stalina narodów. Według zasady "wróg mojego wroga jest moim przyjacielem" i mając w perspektywie śmierć z wycieńczenia w obozie zaczęli oni coraz częściej deklarować chęć pomocy III Rzeszy w walce z ZSRR. Ponieważ front wschodni był coraz szerszy, niemieckie dowództwo nie mogło sobie pozwolić na używanie regularnych jednostek do obsługi coraz dłuższych linii zaopatrzeniowych. Zaczęto więc sięgać po ochotników ze wschodu. Nazywano ich Hilfswilligen - ochotniczy pomocnicy.

Początkowo wykorzystywano ich jako siłę roboczą, ale z czasem zaczęto przydzielać im więcej zadań. Zostawali ordynansami, kierowcami, magazynierami, a nawet wartownikami. Ponieważ ich status był niejasny, korzystano z ich pracy raczej nieoficjalnie.

Powstają pierwsze oddziały

Ich liczba jednak stale rosła, dlatego podjęto pierwszą próbą zorganizowania ochotników ze wschodu w oddziały. Pierwszym z nich był oddział drogowy, naprawiający i utrzymujący szlaki komunikacyjne na zapleczu frontu.

Zbiegło się to z wizytą wysokich rangą tureckich wojskowych na froncie wschodnim. Pokłosiem tej wizytacji było utworzenie w III Rzeszy przedstawicielstw Tatarów nadwożańskich i Turkmenów. Planowano, że nierosyjskie narody ze wschodu Rosji, wkrótce po "wyzwoleniu" tych terenów, przyłączą się do walki ze Stalinem. W ich ślady poszli również emigracyjni działacze ormiańscy, gruzińscy i azerscy. Na froncie wschodnim zaczęto organizować pierwsze jednostki Schutzmanschaft - samoobrony złożone z ochotników ze wschodu.

Początkowo strzegli oni dróg i linii kolejowych, ale wkrótce zaczęto przydzielać im zadania policyjne. Porażka wojsk niemieckich pod Moskwą w 1941 roku przyspieszyła decyzję o tworzeniu regularnych oddziałów wschodnich. Oficjalnie podjęto ją 11 lutego 1942 roku.

Na szkolenie do Skierniewic

Na terenie Generalnej Guberni wytypowano kilka dużych kompleksów koszarowych przejętych po Wojsku Polskim i zaczęto w nich organizować ośrodki szkoleniowe. Były to m.in. Zielonka, Wesoła, Legionowo, Puławy, Radom oraz Skierniewice. Sformowano dowództwo Legionu Turkiestańsko-Kaukasko-Muzułmańskiego, a 24 marca 1942 roku legion podzielono na Legion Turkiestański oraz Kaukasko-Muzułmański. Na początku 1942 roku w służbie pomocniczej na tyłach frontu służyło już ponad 200 tysięcy ochotników ze wschodu. Pierwsze zaciągi do jednostek liniowych składały się z prawdziwych ochotników, którzy rzeczywiście chcieli walczyć ze Stalinem.

Jednostka w Skierniewicach otrzymała numer 450. Czwórka oznaczała przynależność do tzw. legionów wschodnich, a 50 to był numer korpusu Wehrmachtu, do którego była przyporządkowana. W późniejszym okresie nowo formowane jednostki nie miały już numeracji wg. tego klucza. Dowódcą batalionu ze Skierniewic został mjr Andreas Meyer-Mader. Był to oficer mający już wcześniej doświadczenie z azjatyckim wojskiem, W latach 30-tych był członkiem misji wojskowej w Chinach, doradzającej marszałkowi Czang Kaj-szekowi.

Meyer-Mader przybył do Skierniewic pod koniec lutego. Na miejscu zastał dwa bataliony rekrutów. Hitler nie wyrażał zgody na formowanie większych jednostek "wschodnich" niż batalion, toteż Meyer-Mader zreorganizował rekrutów i utworzył tzw. wzmocniony batalion (była to struktura typowa dla jednostek liniowych I rzutu) i batalion sztabowy.

Bardzo oryginalne wojsko

Podzielił swoich żołnierzy na kompanie wg kryterium narodowości. Powstało bardzo oryginalne, jak na Wehrmacht, wojsko. W skład batalionu wchodziły kompanie Kirgizów, Uzbeków, Kozaków, Turkmenów, pluton Tadżyków, pluton Tatarów. Dodatkowo oddział wzmocniono plutonem karabinów maszynowych, przeciwpancernym, saperów oraz moździerzy. Tutaj już nie było podziału na narodowości. 450-Turkbatalion początkowo koszarował w Skierniewicach, a następnie szkolił się w pobliskim Raduczu. W mieście pozostał jedynie sztab. Po zakończeniu szkolenia Turmeni zostali przeniesieni na front wschodni w rejon Astrachania. Walczyli również na Kaukazie. Wartość bojową przedstawiały jedynie jednostki z pierwszej fali rekrutacji. Pozostałe składały się z jeńców, którzy mieli do wyboru śmierć w obozie, albo wstąpienie do Wehrmachtu.

Na froncie zdarzały się przypadki przechodzenia na stronę sowiecką całych oddziałów złożonych z rekrutów wschodnich. Dlatego dowództwo przeniosło większość legionów wschodnich na tyły. Sam Meyer-Mader wstąpił do SS, gdzie wraz ze swoimi najwierniejszymi azjatyckimi żołnierzami utworzył 1 Wschodnioturecki pułk SS (Osttürkische Waffen-Verband der SS). W 1944 roku został on włączony do brygady Dirlewagnera i wziął udział w pacyfikacji powstania. Później jednostka była jeszcze kilka razy reorganizowana, jednak niskie morale i słabe wykształcenie żołnierzy nie umożliwiały użycia jej na pierwszej linii. Wojna zakończyła się dla nich na pograniczu Austrii i Słowenii, gdzie zwalczali partyzantów. Większość z żołnierzy Ostlegionów została odesłana do ZSRR. Wyrok z reguły był jeden. Kara śmierci. Często zamieniano ją na zesłanie do kopalni na Syberii, co w zasadzie i tak było wyrokiem śmierci.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/33164-wschodni-pomocnicy-hitlera>